

LUDMIŁA MARJAŃSKA (26.12.1923 — 17.10.2005)

Ludmiła Marjańska — poetka, powieściopisarka, tłumaczka literatury angielskiej i amerykańskiej, a także radiowiec. Urodziła się 26 grudnia 1923 roku w Częstochowie, córka adwokata Ludwika Mężnickiego i Marii z domu Bromma. Absolwentka Gimnazjum im. J. Słowackiego (maturę zdała na tajnych kompletach w roku 1942). Brała udział w konspiracji. W Warszawie mieszkała od 1945 roku. Ukończyła filologię angielską na Uniwersytecie Warszawskim w roku 1961. Pięciokrotnie przebywała w Stanach Zjednoczonych jako stypendystka. Jest autorką zbiorów wierszy (m.in. *Chmurne okna, W koronie drzewa, Blizna, Zmrożone światło, Prześwit, Stare lustro, Żywica, Córka bednarza, Otwieram sen*), kilku powieści (*Powrócić do miłości, Stopa trzeciej Gracji*) oraz utworów dla dzieci i młodzieży (*Życie na własność, To ja, Agata*). Tłumaczyła poezję angielską i amerykańską, m.in. Williama Butlera Yeatsa, Walta Whitmana, Roberta Burnsa, Emily Dickinson, Theodore Roethke i in. W latach 1957-79 pracowała jako redaktorka audycji poetyckich w Redakcji Programów Literackich oraz w Programie III Polskiego Radia. Od 1959 roku członek Związku Literatów Polskich. Od 1990 roku członek Zarządu, w latach 1993-1996 prezes Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Zmarła w Warszawie 17 października 2005 roku.



fot. P. Dłubak

Ludmiła Marjańska

Od Wydawcy

Nie zdążyliśmy się spotkać. Trzy lata wspólnych pisań, rozmów telefonicznych, wymiany uwag i myśli — poświęconych głównie Emily Dickinson — okazały się wszystkim, co nas wzajem spotkało; wszystkim, czym zdołała mnie Ludmiła Marjańska ubogacić. Jej życzliwość, bijąca z każdego słowa, była dla mnie — wydawcy z domowej pracowni — istotnym wsparciem. A przecież to Ona w tych latach mocowała się z własnym zmęczeniem, narastającą słabością, wreszcie — na koniec — z nieubłaganą chorobą. Do końca też, do ostatnich chwil, mocowała się z Emily, z jej twardym, trudnym, ale i bardzo kobiecym wierszem. Miała rację, pisząc, iż to nie mężczyźni mierzyć się z subtelnościami tej poezji, a świadczyć o tym znakomite Jej przekłady. Czy kongenialne?

Trzy lata pracy. Byliśmy tak blisko jej zwieńczenia, tak blisko — przy tej gotowej już książce — osobistego spotkania. Cóż tu rzec, Pani Ludmiło, coś tu rzec. Za zaufanie, jakim obdarzyła Pani skromnego wydawcę, za to ulotne dla mnie słowo — dziękuję.

Roman Bąk

SPIS TREŚCI

*** (<i>Otwieram sen...</i>), Ludmiła Marjańska	5
<i>Wstęp</i> , Ludmiła Marjańska	7
To nie ci, którzy umierają	11
Kiedy noc niemal się kończy	12
Mogłoby bardziej być samotnie	13
Wiążę kapelusz — szal układam	14
Ten świat nie jest zamknięciem	16
Zatrzasnęli mnie w prozie	17
Esencję różaną się tłoczy	18
Świadoma jestem w swej sypialni	19
Iż ja nie mogłam się zatrzymać	20
Łakniemy naprzód	22
Wiele razy myślałam	23
Wyrzuty to zbudzona pamięć	24
Moje życie — broń załadowana	25
Przecucie — długi cień na trawniku	26
Żywiłam się strachem	27
Wyzuta ze wszystkiego	28
Bochen chleba dał Bóg	29
Nie mogą umrzeć	30
Myślisz może	30
Wечно Mój!	31
Dobrze się schować	32
Nieobecność — tak jak śmierć	32
Przetnij skowronka	33
Poeci tylko zapalają lampy	34
Wyrastamy z miłości jak z rzeczy	34

Jego hełm cały ze złota	35
Jedno serce	35
Jak daleko do Nieba	36
Drzwi na ulicę się otwarły	37
Śmierć — to Dialog pomiędzy	38
Wszystkiego Brak pozwolił mi	39
Niekiedy się przemyka	40
Liście jak kobiety wymieniają	42
Ginąc przy mojej muzyce	42
Zwiąż mnie	43
Konającym nie trzeba wiele	43
Ani góra mi nie przeszkadza	44
Cokolwiek, co daje nadzieję	44
Przyroda żółtej barwy	45
Ból ma jedną znajomość	46
Nigdy nie widziałam wrzosowisk	47
Nie odkrywać słabości	48
Niebiańskie nazwanie	49
Doświadczeniem jest dla mnie	50
Niebo niskie	51
Ta krzątania w domu	52
Nielatwo to osiągnąć	53
Skończone, nim się zaczęło	54
To nie było Świętym	54
Iż na Bogactwa posiadane	55
Dla tych, których poranki	55
Kokon uwiera mnie	56
Ostatnia noc jej życia	57
Miedzy formą życia	59
Nie znamy traconego czasu	60
Znosić cierpliwie	61
Największy ze wszystkich pożar	62
Runęła wielka nadzieja	63
Mów całą prawdę	64

Duszo, podejmij ryzyko	64
Bóg nic nie stworzył bez przyczyny	65
W tym krótkim życiu	65
Nie znamy swojej wielkości	66
Pamięć jest na kształt domu	67
Głos, który dla mnie falą przypływu	68
Słońce i mgła walczyły	68
Przeszłość to dziwna jest istota.	69
Słowo gdy je wypowiesz	70
Jeśli moja barka zatoni	70
Jak deszcz to brzmiało	71
Nie ma takiej Fregaty.	72
Nie maczuga złamała	73
Szaleństwo wiosny	74
Szczur komornego nie płaci	75
Zakazany owoc ma smak.	76
Może nie potrzebują mnie	76
Dźwięk był taki.	77
Może daleko	78
Posiadać własną mą Zuzannę.	78
Nie słyszano	79
Najpiękniejszy dom jaki znam	79
Kto nigdy nie doznał	80
Troszeczkę śniegu tu i ówdzie	81
Policzki są jego biografem	81
Mój wróg starzeje się.	82
Jaki szczęśliwy mały kamyk	83
Nie znajdzie go na wysokości	84
Nadzieja to subtelny żarłok.	84
To moje Ja	85
Nie wiedząc, kiedy przyjdzie brzask	85
Ani rodowód miodu	86
Czy za późno	87
Wulkany — to Sycylia	87

Twarz, gdzie wdzięk	88
Śmierć jest niby insekt	89
Bóg doprawdy	90
Czy nieśmiertelność	90
Ugodziła mnie strzała	91
Leta w moim kwiatku	92
Miłość wszystko może	93
Moje życie zamykało się dwukrotnie	94
O, słodczy godziny	94
Przemienić „babskie” uczucie!	95
Wyciszone przez czasu	96
Miły moczar w mroku tajemnic	97
Tutaj dom dla ciebie prowadzę.	98
Powściągliwy wulkan ukrywa	99
By stworzyć rozległą łąkę	100
Elizjum jest niedaleko	101
Sława to pszczoła.	102
<i>Moja przygoda z Emily Dickinson, Ludmiła Marjańska</i>	104
<i>Ludmiła Marjańska (26.12.1923 — 17.10.2005).</i>	106
<i>Od Wydawcy</i>	106